Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 80 Kraków, czwartek 7 kwietnia 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Gmatwanina około pożyczki

Jeszcze termin, wysokość i warunki pożyczki, jaką Polska ma otrzymać w Ameryce, nie są ustalone, a już powstał szereg legend i — co gorsze — zaczyna się zaciemnianie i gmatwanie tej, zdawałoby się, tak prostej sprawy. O co tu w zasadzie chodzi? Wedle komunikatu, ogłoszonego po powrocie prof. Krzyżanowskiego i dra Młynarskiego, miało w Ameryce nastąpić **uzgodnienie poglądów naszych kierowniczych czynników finansowych z poglądami misji Kemmerera**, wobec czego **główny warunek otrzymania pożyczki został spełniony.** Co miało nastąpić dalej? Miano czy **w Warszawie czy w Paryżu sfinalizować rokowania**, w których wedle twierdzenia naszych delegatów i wedle komunikatów urzędowych o **jakiejkolwiek kontroli nie było mowy.**

Tak przedstawiała się sprawa w ubiegłym tygodniu, podczas gdy początek bieżącego tygodnia przyniósł niespodziane zmianę nastroju i — otwarcie mówiąc — takie **poplątania**, że już **sprawa ma obecnie całkiem inny wygląd.** Jest bowiem kilka wiadomości, które jakoś nie dadzą się dopasować do poprzednich optymistycznych opinii. **Był onegdaj w Krakowie ambasador amerykański w Berlinie p. Shurman w towarzystwie posła amerykańskiego w Warszawie p. Stetsona.** Obaj dyplomaci przyjechali niewątpliwie do Krakowa dla oglądania jego zabytków, ale przed wyjazdem z Krakowa odbyli konferencję — urzędownie nazywa się to śniadaniem — z p. Bartlem, w której wzięli udział przedstawiciele sfer gospodarczych i rolniczych.

Jaki cel miało przybycie ambasadora berlińskiego do Warszawy i jego konferowanie z wicepremjerem rządu, przyczem zaznacza się wyraźnie, że p. Shurman konferował też dwukrotnie z p. Zaleskim? Wedle informacyj, jakie krążą po Warszawie, przyjazd ambasadora Shurmana pozostaje **w związku z pożyczką**, a na potwierdzenie tej informacji podają fakt, że prof. **Krzyżanowski**, który miał wyjechać do Krakowa, **pozostał w Warszawie**, widocznie aby był pod ręką jako ten, który w tej sprawie może udzielić autentycznych wyjaśnień.

Jest więc faktem, że ambasador amerykański, a zatem osoba urzędowa, wystąpił czynnie w sprawie pożyczki dla Polski. Jest to **rzecz niezwykła**, gdyż pożyczki nie udziela przecież rząd amerykański, tylko prywatni bankierzy, którzy — co jest ogólnie praktykowane i wiadome — zasięgają opinji swego rządu, ale o bezpośrednim wystąpieniu rządu amerykańskiego przy jakiejkolwiek pożyczce nigdy nie słyszeliśmy. **Czemże więc tłomaczyć tak niezwykły krok?** Bezpośredniej odpowiedzi na to pytanie nie mamy, ale są mimo to wskazówki, w jakim kierunku należy tę interwencję tłómaczyć. Aby zrozumieć całokształt sprawy, podajemy wszystkie — naturalnie w ogólnych zarysach — perypetje, przez jakie ona przechodziła: Prof. **Krzyżanowski** i dr. **Młynarski** podczas swego pobytu w Ameryce przedłożyli tamtejszym bankierom szczegółowy plan finansowy rządu polskiego, który wymaga i uzasadnia pożyczkę. Bankierzy amerykańscy okazali dla tej sprawy zainteresowanie i postanowili wysłać do Polski mężów zaufania dla zbadania przedłożonego im planu finansowego i możliwości jego wykonania. Ci mężowie zaufania wychodzą z założenia, że **udzielenie pożyczki jest możliwe, ale tylko na cele inwestycyjne.** Dla zapewnienia wykonania tego celu pożyczka ma być wpłaconą **do Banku polskiego, od którego zarządu weszłoby czterech delegatów z ramienia dających pożyczkę.** Delegaci ci — i to jest rzecz zasadnicza — utworzą w łonie Rady Banku polskiego **osobną komisję dla nadzoru nad użyciem pożyczki wedle jej przeznaczenia.** Wymieniano nawet jako **kierownika tej delegacji p. Stronga**, gubernatora Federal Reserve Bank, który w pożyczce ma wziąć największy udział.

W świetle tych informacyj **sprawa przybiera całkiem nową postać. A więc jednym z warunków pożyczki ma być kontrola nad naszym bankiem emisyjnym**, kontrola choćby tylko pod pozorem czuwania nad tem, żeby pożyczka była użyta tylko na inwestycje. Coś podobnego było, ale już ustało, w Austrji, gdzie w Banku narodowym tkwił mąż zaufania kapitalistów międzynarodowych, którzy za poręką Ligi narodów dali Austrji pożyczkę na sanację waluty i na założenie banku emisyjnego. **Czy taka kontrola nad Bankiem polskim jest potrzebna i dopuszczalna?** Prezes Banku p. **Karpiński** twierdzi, że nie, i on też dotąd **sprzeciwia się dopuszczeniu delegatów amerykańskich do zarządu Banku.** Coś podobnego byłoby unikatem, gdyż w żadnym banku emisyjnym nie zasiadają obywatele obcych państw, a w niektórych obcy obywatele nawet zwykłymi akcjonarjuszami być nie mogą.

P. Karpiński nie daje się wzruszyć argumentem, **że przypływ amerykańskich kapitałów do Banku polskiego umożliwi mu rozszerzenie jego akcji kredytowej, która, coprawda, jest słabą stroną Banku.** P. Karpiński odpowiada na to, że sfery gospodarcze nie wykorzystują nawet w całości możliwości kredytowych, jakie Bank polski może uprawiać swemi własnemi funduszami. **Czy p. Karpiński wytrwa w swym oporze, nie da się dziś powiedzieć.** Złamanie tego oporu byłoby równoznaczne z wkroczeniem Amerykanów do Banku polskiego, co byłoby daleko silniejszą kontrolą nad całem życiem gospodarczem, aniżeli kontrola nad jakimś specjalnym działem albo nawet niż wydzierżawienie czy danie w zastaw jakiegoś monopolu.

Na tory niebezpieczne, naszem zdaniem, wkroczyła sprawa pożyczkowa. Jeszcze do zrealizowania jej daleko, a już zaczyna się zaglądanie do naszych najintymniejszych zakamarków gospodarczych, które może nas zaprowadzić do niepokojących rezultatów. **Widmo kontroli w takiej czy innej formie staje się coraz realniejsze.**

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

Obrazki z dnia

IZAK NEWTON
(1642—1727)

W dniu 31 marca upłynęło 200 lat od śmierci Izaka Newtona, światowej sławy fizyka angielskiego. Newton (czytaj: Niuton) wykrył prawo grawitacji (ciężkości) i ugruntował nowoczesną fizykę matematyczną i astronomję fizykalną.



KRÓL RUMUŃSKI FERDYNAND
zachorował niebezpiecznie



Premje dla abonentów „Naprzodu"

Każdy abonent „Naprzodu", który zapłaci prenumeratę kwartalną, jakoteż każdy nowy abonent, który zaprenumeruje „Naprzód", otrzyma od naszego wydawnictwa jedną z następujących książek jako

BEZPŁATNĄ PREMJĘ:

- **Barszczewski Stefan:** JAK BYĆ MOGŁO (Powieść lotnicza).
- **Damaston:** FATA MORGANA (Powieść z czasów studenckich).
- **Korzeniowski Józef:** POJEDYNEK (Romans).
- **Kraszewski J. I.:** ONGI czyli KRWAWE ZNAMIĘ (Powieść).
- **Kirzewski Juljan:** Z DZIEJÓW TĘSKNOTY (Romans).
- Sewer (Ign. Maciejowski): MATKA (Powieść).
- **Słoński Edward:** ANTOLOGJA WSPÓŁCZESNEJ POEZJI POLSKIEJ.
- **Słoński Edward:** W WIĘZIENIU (Powieść).
- **Tatarówna Stefanja:** O MIŁOŚCI MISTRZA TWARDOWSKIEGO (Powieść).
- **Wierzbiński Maciej:** DOLAR I SPÓŁKA (Powieść).
- **Wóycicki Wł. K.:** AMERYKANIN (Powieść).
- Zahorska Anna (Savitri): ODRUTOWANA OKOLICA (Powieść).

Upraszamy o jak najrychlejsze uiszczenie prenumeraty, po otrzymaniu której bezzwłocznie wyślemy premję.

Wydawnictwo „Naprzodu".

Daremne wysiłki rozbrojeniowe

Od 10 dni obradują w Genewie przedstawiciele 21 państw całego świata nad przygotowaniem wielkiej konferencji rozbrojeniowej pod egidą Ligi narodów. Usiłowania te ciągną się już od kilku lat z marnym jak dotychczas rezultatem. Jest to też niezwykłe zjawisko: podczas gdy w Genewie obradują nad rozbrojeniem czy bodaj ograniczeniem zbrojeń, to równocześnie w różnych częściach świata: w Chinach, na Bałkanie, w Ameryce środkowej albo już się biją albo robią przygotowania do wojny.

Jak już niedawno pisaliśmy, przed zebraniem się obecnej konferencji wstępnej czy przygotowawczej obradowały przez cały rok trzy podkomisje: wojskowa, gospodarcza i polityczna. Komisje te pozostawiły olbrzymie sprawozdania, które mimo swych rozmiarów i gruntowności roboty nie są niczem innem, jak tylko materjałami do dyskusji, która właśnie teraz jest w najlepszym toku. Najważniejsze z tych sprawozdań: wojskowe jest tak obszerne, zawiera tyle pięknych myśli i szczegółów, że wejście w te szczegóły nigdy nie doprowadziłoby do praktycznego rezultatu. A w dodatku autorzy tego sprawozdania: wojskowi są tak szczerzy, że otwarcie przyznają się, że są przeciwnikami rozbrojenia, co u zawodowych wojskowych nikogo nie dziwi.

To też obecna konferencja przygotowawcza nie wdała się w badanie przedłożonych jej sprawozdań, lecz odrazu przystąpiła do dyskusji nad zagadnieniem rozbrojeniowem jako całością. Było to postępowanie odpowiednie do założenia, z jakiego sprawa wychodziła, obejmując dwa wyraźnie sprecyzowane pytania: 1) ostateczne ustalenie terminu zebrania się wszechświatowej konferencji rozbrojeniowej. 2) wypracowanie programu prac tej konferencji.

Najwięcej miejsca w dyskusji na obecnej konferencji zajmują przeciwieństwa między Anglją a Francją na temat, jak należy pojmować zagadnienie rozbrojeniowe. Teza angielska miała zwykle poparcie Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Szwecji, Holandji, Finlandji itd., podczas gdy z Francją z reguły szły Polska, Włochy, Belgja, kraje małej ententy itd. Utworzyły się więc na konferencji dwie grupy: angielska i francuska, co się uwidoczniło także w języku, jakim w dyskusji przemawiano. Głębokie znaczenie tej różnicy polega na tem, że we Francji i idących z nią krajach panuje system obowiązkowej służby wojskowej, podczas gdy w Anglji i w popierających ją krajach przeważa system służby ochotniczej. Z tego też powodu angielska formuła dla rozbrojenia polega na rozróżnieniu między wojskiem stałem, wojskiem w rezerwie, między materjałami będącemi w użyciu a przechowywanemi na wypadek mobilizacji, podczas gdy formuła francuska wychodzi z założenia, że wyszkoleni rezerwiści nie podlegają ograniczeniom.

Z tych zasadniczych przeciwieństw wynika, że o gruntownem rozwiązaniu kwestji rozbrojenia obecnie jeszcze nie można myśleć. Jako jedyna praktyczna możliwość pozostaje zmniejszenie zbrojeń i wypracowanie ogólnych zobowiązań odnośnie do ograniczeń zbrojeń. Do tego też celu dąży obecna konferencja przygotowawcza w Genewie.

Genewa, 5 kwietnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w dyskusji w sprawie ograniczenia lotnictwa cywilnego zabrał głos delegat polski p. Sokal, który m. inn. oświadczył: Polska delegacja pragnie pozytywnego rozwiązania sprawy ograniczenia lotnictwa i to nawet w tym wypadku, gdyby takie rozwiązanie chwilowo miało być tylko częściowym postępem na drodze do zmniejszenia sił agresywnych. Gdyby komisja nie mogła zaproponować takiego uregulowania, musiałyby być powzięte specjalne środki gwarancyjne dla tych krajów, które znalazłyby się w niekorzystnem położeniu naskutek nierównego stopniowego ograniczenia w zakresie zbrojeń lądowych i morskich z jednej strony a zbrojeń powietrznych z drugiej strony.

Konferencja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej przyjęła na posiedzeniu w poniedziałek w pierwszem czytaniu wniosek delegata belgijskiego de Brouckere, domagający się ścisłego rozgraniczenia lotnictwa cywilnego od lotnictwa wojskowego. Delegat włoski gen. de Marinis poczynił zastrzeżenia, w myśl których będzie mógł zająć stanowisko w imieniu swego rządu dopiero przy następnych czytaniach. W ten sposób zakończono obrady nad sprawą ograniczenia sił powietrznych. We czwartek rozpocznie się dyskusja nad rozbrojeniem w dziedzinie marynarki.

FRANCJA PRZECIW KONFERENCJI DLA ROZBROJENIA NA MORZU

Rząd francuski złożył Stanom Zjednoczonym memorandum będące odpowiedzią na zaproszenie prezydenta Coolidgea do wzięcia udziału w konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu. W memorandum tem Francja ponownie powtarza, iż jest rzeczą niemożliwą dla Francji brać udział w tego rodzaju konferencji nawet w roli obserwatora. Francja nie mogłaby dopuścić do słabienia autorytetu Ligi narodów zajmującej się problematami rozbrojenia, w którem problematy zbrojeń morskich, lądowych i powietrznych są nierozdzielne, ani też na naruszenie zasady obecnej równorzędności mocarstw.

Dwa kraje teroru

Bułgarja

Napisał R. C. Wallhead, członek angielskiej izby gmin.

Powracam właśnie z podróży do Bułgarji, a dowody, jakie tam zebrałem, przeświadczyły mnie o słuszności i dyplomatycznej mądrości protestu, który tow. Vandervelde niedawno podniósł w Genewie przeciw terorowi panującemu w Bułgarji. Faszyzm najwidoczniej wywiera niezaszczepny wpływ; Włochy, Węgry i Bułgarja stanowią trójcę bardzo niemiłą.

O ile mogłem stwierdzić, nikt w Bułgarji nie przeczy, że panuje tam bardzo dotkliwy teror, a trzeba powiedzieć, że dzieje się to często za zgodą lub milczącem przyzwoleniem wysoko postawionych osób, które stoją w ścisłym związku z rządem. W rozmowie, którą mieliśmy ja i mój kolega poseł Grenfell, z premjerem Liapczewem, podkreśliłem szczególnie piekącą konieczność powszechnej amnestji politycznej jeszcze przed wyborami do parlamentu, które mają się odbyć w maju. W odpowiedzi oświadczono nam, że oznaczałoby to niebezpieczeństwo wzmożonego wybuchu gwałtów. Powszechnie przyznają, że takie niebezpieczeństwo istnieje; także towarzysz Pastuchow, przywódca socjalnych demokratów, przyznał to, ale był pomimo tego gotowy wziąć to niebezpieczeństwo na siebie.

Groźbę stanowią organizacje faszystowskie, oparte na formacjach byłych oficerów i żywiołów burżuazyjnych. Faszyzm w Bułgarji jest największym nieprzyjacielem.

Węgry

Napisał D. R. Grenfell, członek angielskiej izby gmin

Wszystkie organizacje polityczne Europy zachodniej śledzą z największą uwagą położenie na Węgrzech. Uwięzienie 52 osób, oskarżonych o tworzenie organizacji nielegalnej, jest dowodem, na co waży się reakcja w swem dążeniu do zdławienia wszelkiej opozycji. Kiedy byliśmy, mój kolega Wallhead i ja, w Budapeszcie, mieliśmy rozmowę z prokuratorem i przedstawiliśmy mu nasze poglądy. W odpowiedzi na naszą krytykę ustawy, stawiającej ludzi przed sąd wyjątkowy tylko za tworzenie nowej partji politycznej, wyraził prokurator dziwny pogląd, że winnymi wywrotowej działalności są nawet ludzie, którzy nie popełnili nic więcej jak tylko przystąpili do partji o umiarkowanych celach socjalistycznych. Ta interpretacja działalności wywrotowej usprawiedliwiałaby uwięzienie i skazanie miljonów ludzi, którzy są członkami angielskiej partji pracy albo jakiejkolwiek socjalistycznej partji robotniczej w świecie.

W każdym innym kraju cywilizowanym danoby tym ludziom wolność organizowania się, jak długo nie popełniają aktów teroru. Jest hańbą Węgier, że zamyka się tam do więzienia i sądy rozstrzygają o życiu lub śmierci ludzi, którzy — jak to powszechnie przyznają — nie popełnili żadnego zamachu na życie lub własność.

Wydarzenia na Węgrzech są znamionami chorobliwego stanu burżuazyjnego sposobu myślenia i niebezpieczeństw, jakie kryją w sobie faszyzm i niby — faszyzm. Jeśli robotnicy Europy nie przeciwstawią się prowokacji despotyzmu w jego nowej formie, to niechybnie dojść musi do upadku i ruiny wszystkich krajów.

TEN

Kamień nieszczęścia

Jest to zwykły, dość płaski piaskowiec, wagi kilkunastu pudów. Widać na nim szczerby, powstałe bezwątpienia od ciężkich młotów. Głębokie załamanie w jednym miejscu jego owalnej linji świadczy, że jakiś śmiałek odłupał kawał kamienia, ale to było bardzo już dawno. Może właśnie o tym śmiałku wspomina cechowa księga snycerzy lubelskich pod datą, zdaje się, 1589 roku:

„a że Szymon oślepion jest przez zły kamień, który ważył się młotem uderzyć, nie może podpisać się i kładzie krzyż..."

Być może, że w wiarygodnych kronikach lub innych historycznych dokumentach znajdują się nie wiarygodne wzmianki o kamieniu nieszczęścia. Jeśli tak jest — to w każdym razie wzmianki te są krótkie i naiwne. Nie mówią, co stało się z kamieniem, zresztą żaden z szanujących się historyków i tak nie uwierzyłby bajkom. A przecież rozumowa historja jest tylko szkieletem, wykopanym ze starego cmentarza i przeważnie, złożonym bez znajomości anatomji życia. Dopiero legenda daje temu szkieletowi mózg, serce, oczy... dopiero bajki ubierają go w ciało, suknie przedziwne, dają mu dom, miasto, słońce, siedem gór i siedem rzek i siedem lasów... Zbyt nieszczery lub zbyt śmiały jest ten, który więcej kłamstwa przypisuje bajkom, niż urzędowej historji. Należy raczej sądzić, że kłamstwa legend i fałsz pisaniny o dziejach są równej wielkości. Oprócz tego, legendy są piękne, czego nie można powiedzieć o krytycznem ujęciu dziejów.

Kiedyś, przed tysiącem lat, kamień nieszczęścia musiał być olbrzymem. Część jego nieznanemi drogami przywędrowała z Sławinkowskiej góry do Krakowa. Bo jest faktem niezbitym, że ojczyzną tego kamienia był Sławinek. Właśnie na tym kamieniu, obielonym wapnem, oparła nóżkę królowa Jadwiga, aby zdjąć kosztowną sprzączkę z pantofelka. Było to przy budowie krakowskiego kościoła Karmelitów. Każdy Krakowianin zna dobrze ten kamień, dziś okratowany i opatrzony — jeśli się nie mylę — jakimś napisem. Ale mało kto z obywateli krakowskich wie, że kamień ten jest to kamień nieszczęścia, rodem z pod Lublina. Powiedział mi o tem dawno zwarjowany pozornie człowiek, na którego wołali ulicznicy lubelscy „stary jary, orać!", a on bardzo się o to gniewał.

Raz, uzbrojony w rzemienny szeroki pas uczniowski z wielką mosiężną klamrą, zrobiłem istny pogrom zgrai łobuzów, którzy nielitościwie znęcali się nad „starym jarym", mimo że posiadał, jak zwykle, tęgi kij ze skręconym rogiem baranim, zamiast rączki. Stąd powstała nasza przyjaźń.

— Nie słuchaj, malcze, ojca i matki, — mówił mi kiedyś pod tak zwaną „szubienicą" w lubelskim „saskim ogrodzie", — a słuchaj serca swojego... Uważaj! Drgnie ci trwogą serce przy człowieku czy przy zwierzęciu, a najgorzej — przy martwej jakiej rzeczy, — strzeż się! Wiele złego można uniknąć, słuchając nierozumnych uczuć, a żaden rozum na nieszczęście nie ma rady. Ja wiem najlepiej o tem. Orałem ziemię i wyorałem kamień nieszczęśliwy... Kazałem chłopom rozbić... Straszne rzeczy się działy! Sam waliłem młotem. Żelazo spadło z osady i zabiło mi córkę. Potem, potem... bardzo źle stało się dookoła mnie. Orać trzeba ostrożnie! Baba jakaś rozlała barszcz na tym kamieniu. Przyszedł pies, polizał — i zdechł. Byłem przed kilku laty w Krakowie. Tam pokazywali mi kratę w murze jakiegoś kościoła, za kratą widać było kamień... Odrazu poznałem: to ten sam, odłupany od mojego kawał kamienia nieszczęścia. Kto go dotknie — przepadł!...

— A gdzie się podział ten kamień, wyorany przez pana. — zapytałem ciekawie.

— Teraz leży przed soborem prawosławnym, — objaśniał tajemniczo „stary jary", — niedaleko schodów, w gęstwinie śnieguliczek. Przywieźli na budowę i zostawili: kto się otarł o niego — pożałował gorzko! A jeszcze przed tem leżał on w ogrodzie „na rurach", wprawili go w ziemię przed kamienną ławką w głównej alei po lewej stronie...

Odrazu przyszedł mi na myśl wypadek ostatniej Wielkiejnocy prawosławnej. Pijany żołnierz wlazł na kopułę najwyższej wieży cerkiewnej i spadł głową na kamień. Oczywiście z głowy został bezkształtny placek.

— To musiał być ten okropny głaz, — pomyślałem.

I równocześnie zimny, przejmujący dreszcz przebiegł mi po ciele: przypomniałem sobie ową ławeczkę w ogrodzie „na rurach". Toż ja nieraz tam bywałem! Nie wiem, dlaczego babka moja bardzo lubiła tam chodzić, bo z miejscem tem łączyć ją mogły tylko przykre wspomnienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przegląd prasy

Potęga finansowa Stanów Zjednoczonych. — Kardynalska napaść na YMKE. — Skandal literacki.

Warszawski „Nasz Przegląd“ przynosi garść ciekawych informacyj dotyczących **amerykańskich stosunków bankowych.** Informacje te są dla nas tem więcej aktualne, że stoją w związku z podróżą delegatów rządu polskiego do Ameryki, **w sprawie pożyczki dla Polski.**

> W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi prasy, powiedział prof. Krzyżanowski, że koncern banków, udzielających pożyczki Polsce, nie jest jeszcze ustalony ostatecznie, to natomiast już jest pewnem, że poważną część tego koncernu banków stanowi Bankers Trust.

Jeżeli chodzi o Bankers Trust, to jest on częścią składową trustu Morgana, który uchodzi za **największego bankiera świata.** O potędze grupy Morgana świadczy najlepiej fakt, że jeszcze przed wojną

> ...kontrolował Trust Morgana przedsiębiorstwa z kapitałem 22.5 miljardów dolarów, **to jest jednej piątej ówczesnego majątku narodowego Stanów Zjednoczonych.** — Do tego dochodzi jeszcze 131 przedsiębiorstw, związanych z trustem Morgana, których kapitał reprezentuje 40 miljardów dolarów.
>
> Ponadto kontroluje Morgan trzy wielkie kompleksy przemysłowe, grupę kolei żelaznych, trust stalowy i United States Steel Corporation, których akcje przedstawiają wartość 868 milj. dolarów, a obligacje 600 milj. dolarów.

Podczas wojny był Morgan bankierem Ententy i miał na t. zw. pożyczkach wojennych zarobić **dalszych 80 miljonów dolarów.** Dzisiaj uchodzi dom Morgana za największą instytucję bankową świata.

Po tych interesujących danych statystycznych wyprowadza „Nasz Przegląd“ następujący wniosek:

> Przez nawiązanie stosunków kredytowych z największym bankierem świata wchodzi Polska w orbitę państw, któremi interesuje się grupa Morgana. Jeśli zdołamy pogłębić zaufanie bankierów amerykańskich do nas, to odbudowa gospodarcza Polski jest kwestją lat kilku. Należy się spodziewać, że przy pomocy finansistów zagranicznych opracuje się plan finansowo-gospodarczy, który przyspieszy odbudowę gospodarczą

* * *

Po niedawnej nagonce klerykałów krakowskich na działalność YMCi, przyszła kolej na podobne **popisy kleru katolickiego stolicy.** Okazję do nowego występu nietolerancji kościelnej, dała zapowiedź zbiórki jaką YMCia zamierza przeprowadzić na terenie Warszawy.

Na pierwszy ogień poszedł „list pasterski“ kardynała Kakowskiego, który ostrzega chrześcijan katolików, powierzonych jego „duszpasterskiej“ pieczy, **„przed zgubnym wpływem YMCA na młodzież katolicką“.** Kardynał Kakowski stwierdza, że YMCA **„jest nowożytną formą sekty religijnej, która pod płaszczykiem czynu i dobroczynności chce szerzyć zasady protestanckie wśród katolików Europy“.** Orzeka wreszcie, że każdy, kto złoży najmniejszą ofiarę na cele YMCA, **„sprzeniewierzy się stanowisku Polaka-katolika“.**

Przeciwko kardynalskiej napaści na YMKE wystąpiła w obszernym feljetonie warszawska „Epoka“. Opinja „Epoki“ jest tembardziej interesująca, że pismo to **reprezentuje poniekąd zapatrywania obecnego rządu.**

> Naprawdę, kryje się tu jakieś nieporozumienie. Generał Haller sprowadza do Polski YMCA. Protestant! Generał Czikel kieruje zbiórką krakowską. Kacerz! Protektorat nad zbiórką warszawską obejma: Pani Prezydentowa Mościcka, Minister Zaleski i Minister Romocki. Czyżby naprawdę także heretycy? Minister Dobrucki zapowiada urzędową swoją obecność na zjeździe YMCA. Polska YMCA jest stowarzyszeniem urzędowo zarejestrowanem. Bezbożnicy sprawują w Polsce rządy!

„Epoka“ kończy swoje uwagi następującym znamiennym zwrotem:

> Niezmienny w istocie swojej kościół katolicki musiał wielekroć, pod wpływem nakazów życia i postępu zmieniać metody walki. Były czasy, kiedy płonęły stosy inkwizycji. Dziś już nikt ich nie wznieci. Protest psychologji zbiorowej byłby zbyt ostry. To było dawno. Lecz i dzisiaj — **postawienie na indeksie takich instytucyj jak YMCA jest metodą nieco przestarzałą. A więc — przedewszystkiem bezskuteczną...**

Tak w oświetleniu organu **napół oficjalnego** wygląda nagonka kleru na działalność YMK!

* * *

Sfery kulturalne Krakowa zajmuje obecnie skandal literacki, wywołany bardzo niekulturalnym atakiem „Głosu Narodu“ na prof. Tadeusza Sinkę. Młodzieniec bez talentu, pchający się mimo to do literatury jedynie zapomocą „tupetu“, którego mu istotnie nie brak, wychwytał w artykułach literackich prof. Sinki kilka usterek i pomyłek, zupełnie zrozumiałych przy fenomenalnej, wprost zdumiewającej obfitością, masowej produkcji tego niezwykle pracowitego autora; te niedokładności i błędy, zresztą małoważne, dały p. Januszowi Stępowskiemu okazję do aroganckiej w tonie i żakowskiej w formie napaści na prof. Sinkę, który odpowiedział niedowarzonemu napastnikowi w sposób, na jaki tenże w zupełności sobie zasłużył; mianowicie ostro i bez obwijania w watę, zwymyślał prof. Sinko ulicznikowskie maniery impertynenta. W Krakowie literackim, artystycznym i naukowym budzi to zajście sensację.

Ruch spółdzielczy

ZJAZD SPÓŁDZIELNI BUDOWLANO-MIESZKANIOWYCH

odbędzie się w dniach 9 i 10 kwietnia **w Warszawie,** w sali „Domu Zbiorowego“, zrzeszenia mieszkaniowego spółdzielczego oficerów na Żoliborzu. Początek obrad w sobotę 9 bm. punktualnie o godz. 10 min. 30. Porządek obrad jest następujący: 1. Zagajenie i wybór prezydjum. 2. Wytyczne organizacji formalno - prawnej spółdzielni. 3. Koordynacja spółdzielczej akcji mieszkaniowo - budowlanej (racjonalność gospodarki, pomoc prawna i techniczna, współdziałanie handlowe). 4. Podstawy spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego w Polsce (sprawy terenowe, podstawy finansowe). 5. Normalizacja budownictwa spółdzielczego. 6. Wnioski delegatów.

WALNE ZGROMADZENIE RSS „PROLETARJAT“ W KRAKOWIE

Dnia 3 bm. odbyło się Walne zgromadzenie delegatów robotniczej spółdzielni spożywców „Proletarjat“ pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej tow. posła Dra Emila Bobrowskiego. Sekretarzował dr. E. Mazur. Organizacje robotnicze reprezentowali: Radę Robotniczą PPS: tow. Ziffer. Klasowe Zw. Zawodowe: tow. Jura, TUR: towarz. A. Ciołkosz i dr. L. Ciołkoszowa.

Ze sprawozdań, które kolejno składali członkowie Zarządu wynika, że „Proletarjat“ po przekształceniu się ze Związku na spółdzielnię spożywców m. Krakowa i okolicy, od lipca ub. r. całą siłą dążył po linji pokonania kryzysu gospodarczego o ile tylko pozwalały na to szczupłe zasoby i trudne warunki. **Dziś już należy uważać sytuację za opanowaną.** Jest to najlepszym dowodem żywotności tej robotniczej placówki gospodarczej. Przed Zarządem stoją jako najpilniejsze zadania: powiększenie środków obrotowych spółdzielni, które umożliwią szybszy jej rozwój własnemi siłami i podniesienie obrotów w sklepach.

W żywej dyskusji, w której zabierali głos tow. Ziffer, Jura, Wcksner, dr. Mazur, poseł Bobrowski, Wardęga, Kalm, Iżowski i wielu innych, zgodnie podkreślano konieczność **zaopatrzenia spółdzielni we własny kapitał.** Postanowiono odwołać się do członków o dopełnienie udziałów do wysokości przepisanej statutem t. j. do dziesięciu złotych. Udziały mogą być wnoszone ratami w poszczególnych sklepach.

Niektórzy mówcy wskazywali na konieczność odwołania się do robotniczych organizacyj, aby **swoje większe zapasy gotówkowe składały w robotniczej kasie oszczędności, istniejącej przy spółdzielni.** Mówcy ci wychodzili ze słusznego założenia, że robotnicza spółdzielnia zamiast zwracać się o kapitał do instytucyj finansowych obcych (kapitał tensam nieraz, bo złożony tam przez organizacje robotnicze) **winna otrzymać go od swoich z pierwszej ręki.** Zaoszczędzone w ten sposób na kosztach pośrednictwa pieniądze poszłyby na rozbudowę spółdzielni, ewentualnie wróciły do członków w postaci zwrotu od zakupów poczynionych we własnych sklepach.

Po dyskusji i uchwaleniu zarządowi votum zaufania dokonano wyborów uzupełniających do Rady nadzorczej na miejsce wylosowanych. Wybrani zostali tow. Michał Giza (powtórnie), Wł. Jura i J. Oremus, na zastępców zaś tow. Andrzej Sokołowski z Rakowic i Marjan Laszczyk z Podgórza.

Znowu przesilenie w Niemczech

Według informacyj otrzymanych przez biuro Wolffa prezydjum niemieckiej frakcji centrowej Reichstagu, które zebrało się na narady celem zajęcia stanowiska wobec oświadczenia ministra Stresemana w sprawie konkordatu, nie powzięło żadnych ważniejszych uchwał. W godzinach wieczornych zebrała się frakcja centrowa Reichstagu na narady. Porządek obrad przewiduje dyskusje nad sprawami aktualnemi poruszanemi w Reichstagu.

Z ruchu młodzieży

ZAKOŃCZENIE KURSU INSTRUKTORSKIEGO

W dniach 21 marca do 3 kwietnia odbywał się w Warszawie kurs instruktorski Organizacji Młodzieży TUR. Mimo, że kurs projektowany był początkowo na 20 osób, wobec wielkiej liczby zgłoszeń liczbę tę powiększono do 25 osób. Na otwarcie kursu przybyło jednak aż 30 słuchaczy, którzy zjechali z różnych miast i miasteczek Polski, by zdobyć możliwie najwięcej wiadomości i wskazówek do prowadzenia pracy wśród młodocianych robotników. Kurs wypadł doskonale. Zarówno poziom i dobór wykładów, jak i skład uczestników stał na wysokości zadania. Program kursu obejmował zarówno podstawowe wiadomości o socjalizmie, ustroju gospodarczym państwa i o innych dziedzinach wiedzy, jak i również dawał konkretne wskazówki, jak należy prowadzić pracę organizacyjną, oświatową, artystyczną i sportową wśród młodzieży. Oprócz wykładów kurs odbył szereg wycieczek kształcących.

Kierowniczką kursu była tow. Markowska. Jej talentowi pedagogicznemu zawdzięcza kurs w znacznym stopniu swe ze wszechmiar dodatnie wyniki, a przedewszystkiem tę atmosferę ideową i moralną, jaka na kursie panowała.

Dnia 1 bm. przybył na kurs owacyjnie witany tow. poseł Daszyński. Młodzież stojąc odśpiewała na powitanie tow. posła swój hymn. Tow. Daszyński wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wskazał cele i zadania, jakie przed młodzieżą socjalistyczną stoją. Wieczorem odbyła się pożegnalna herbatka, w której oprócz uczestników kursu wziął udział przedstawiciel CKW PPS tow. Czapiński i przedstawiciel Zarządu Głównego TUR sen. Kopciński, członkowie Komitetu Centralnego Organ. Młodzieży TUR i goście. W licznych przemówieniach poza wskazaniem na ogólne zadania młodzieży socjal., a członków kursu w szczególności, podnoszono zasługi kierowniczki tow. Markowskiej i tow. Pragierowej, która z ramienia K. C. Organ. Młodz. TUR kurs ten doskonale przygotowała.

Jest uzasadnioną nadzieja, że kurs spełni pokładane w nim nadzieje i że jego uczestnicy zyskawszy wiele doświadczenia i wiadomości, rozjechawszy się do swych miejscowości z pożytkiem pracować będą dla socjalizmu.

HUMOR I SATYRA



DAREMNY TRUD!

Premjer angielski Baldwin chce rozwalić spiżowy blok solidarności robotniczej młotkiem ustawy o zakazie strajków generalnych (Trade Union Bill).

„Star“, Londyn.

Wiadomości polityczne

—o—

WYBORY W SALCBURGU

W niedzielę 3 bm. odbyły się w Salcburgu wybory do Sejmu krajowego i do Rady miejskiej. Wybory te mają symptomatyczne znaczenie dla rozpisanych na 24 bm. wyborów do parlamentu austrjackiego, do których wszystkie prawie stronnictwa mieszczańskie utworzyły jednolity blok pod nazwą „front antymarksowski" tj. przeciw socjalistom. W sejmie salcburskim ilość mandatów została zmniejszona z 28 na 26. Te dwa mandaty utracili chrześcijańsko-społeczni i socjaliści po jednym. Natomiast socjaliści zyskali 3400 głosów, tak, że szanse ich do parlamentu znacznie wzrosły.

Przy wyborach do Rady miejskiej socjaliści odnieśli znaczny sukces, zdobywając 2 nowe mandaty na koszt chrześcijańsko-społecznych. Liczba mandatów socjalistycznych w Radzie wynosi obecnie 15 na 40, tworząc najsilniejszą frakcję. I to stało się w kraju i mieście, gdzie księża dotąd mają olbrzymi wpływ.

KRONIKA

Kraków, 6 kwietnia.

Dzieci na wieś!

W niedzielę 10 kwietnia 1927 r. odbędzie się w Krakowie doroczna zbiórka na cele kolonij wakacyjnych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Wszyscy przyjaciele kolonij, a w pierwszym rzędzie robotnicy, powinni wydatnie poprzeć przez osobisty udział oraz przez chętne datki zbiórkę, by umożliwić spełnienie pragnienia 200 dzieci robotniczych wołających „my chcemy na wieś"!

Zarząd TPD.

—ooo—

P. Witos ma szczęście

Ale nie w polityce. Tu mu się już kilka razy powinęła noga i ku wielkiej swej boleści jest ciągle — byłym premjerem bez wielkich widoków zostania nim ponownie. Natomiast w sprawach pieniężnych szczęście go nie opuściło. Ilu to ludziom ukradziono dolary czy inną monetę — na zawsze, choć policja zawsze twierdziła, że „już jest na tropie sprawców". Co innego z p. Witosem, dla niego policja nietylko miejscowa została puszczona w ruch i dolary się odnalazły. Jak donoszą z Tarnowa, ujęto trzech sprawców kradzieży z parobkiem Witosowym jako herszteni na czele. To dla okradzionego jest mniejszą pociechą; większą jest fakt, że znaleziono całą niemal skradzioną kwotę.

Z tego doniesienia wynika, że domownicy wiedzieli, że p. Witos trzyma w domu dolary. To jest w porządku, gdyż p. Witos widocznie hołduje starej chłopskiej zasadzie, że pieniądze przechowuje się w skrzyni albo w komorze, nie wierząc w nowoczesne mody: banki, kasy oszczędności itd. Mógł prototyp chłopa polskiego Boryna („Chłopi" Reymonta) przechowywać pieniądze w worku pszenicy, dlaczego wódz chłopski p. Witos nie miałby ich przechowywać — tak to się pisało — w kasetce? Pytanie tylko, gdzie ta kasetka była umieszczona.

Ostatecznie strapienie minęło, dolary się znalazły a pozostała tylko wieść, że p. Witos je posiada. Jak na byłego premjera to wiele mówi; wszak za jego rządów prześladowano tych, którzy posiadali dolary...

—ooo—

CHOROBA PREZ. ROLLEGO. Jak już donosiliśmy, w poniedziałek podczas posiedzenia magistratu zasłabł nagle prezydent inż. Rolle. Stan zdrowia prezydenta polepszył się wczoraj znacznie, jednak pacjent z porady lekarskiej, nie opuszcza łóżka.

PIERWSZA WYSTAWA RADJOWA W KRAKOWIE. Komitet wystawy przypomina firmom, pragnącym wziąć udział, że termin zgłaszania eksponatów upływa z dniem 15 bm. Również należy nadsyłać spiesznie tekst inseratów do katalogu, który częściowo jest już w druku, a obejmie prócz ogłoszeń szereg fachowych artykułów. Katalog ten, pięknie ilustrowany będzie cenną pamiątką wystawy. Komitet zwraca się również do amatorów i do klubów radjoamatorskich o zgłaszanie udziału jak najrychlej. Dnia 24 bm. w sali „Domu Żołnierza Polskiego" przy ul. Lubicz nastąpi otwarcie wystawy, która trwać będzie do 8 maja br. Informacyj udziela Syndykat dziennikarzy krakowskich, pl. Szczepański 7 I. p. od 7—9 wieczorem.

Ostateczne wyjaśnienie mordu przy ul. Kamiennej

Jak wiadomo, 29 grudnia ub. r. w nocy został w składzie drzewa H. Wachtla w Krakowie przy ul. Kamiennej 43 zamordowany i obrabowany stróż tegoż składu Mikołaj Piotrowski, lat 65 liczący.

Początkowo podejrzani byli o ten czyn bracia Wojciech i Ludwik Kapusty, robotnicy w owym składzie, jednak podczas dalszych dochodzeń w czasie śledztwa wyłoniło się podejrzenie przeciw Wojciechowi Szczurkowi lat 38, rodem z Włosani, pow. Myślenice, który włócząc się w Krakowie, nocował czasem u śp. Piotrowskiego. Szczurek przytrzymany w dniu 15 I. 1927 w Krzyszkowicach pow. Myślenice wyparł się nietylko brania udziału w morderstwie, ale nawet zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek u śp. Piotrowskiego nocował. Po zebraniu jednak pewnych dowodów przeciw Szczurkowi odstawiono go do aresztów s. okr. karn. w Krakowie.

W sądzie zaprzeczył nadal uporczywie, że w morderstwie udziału nie brał i nie wie, kto Piotrowskiego zamordował, aż dopiero w dniu 25 III. br. **zeznał Szczurek przed sędzią śledczym, że śp. Piotrowskiego zamordował niejaki, Kasper, Franek i Julek,** których zna z widzenia w Krakowie, a którzy **w tę samą noc po morderstwie dali mu ze zrabowanych pieniędzy 2 zł.,** a później chcieli mu dać jeszcze 45 zł. ale on nie przyjął. Dalsze dochodzenie policyjne ustaliło, że owym **Kasprem, Frankiem i Julkiem są Kasper Węclewicz, Franciszek Kądzielawa i Julian Góralczyk.**

Wszyscy trzej przyznali się do zamordowania śp. Piotrowskiego i wyjaśnili dokładnie przebieg omawiania i dokonania owej zbrodni zeznając zgodnie, że **inicjatorem był Wojciech Szczurek,** który nocując często u śp. Piotrowskiego **wybadał jego stosunki materjalne,** przedstawił im, że ma on przy sobie 100 dol. i około 800 zł. i w końcu przez ustawiczne zachęcanie nakłonił ich do tej zbrodni.

—ooo—

NIEMCY O POLSKICH AUDYCJACH RADJOWYCH. Ostatni numer jednego z najpoważniejszych pism radjowych „Der Deutsche Rundfunk" zawiera duży artykuł, poświęcony radjofonji polskiej i działalności stacji warszawskiej. Niemiecki autor bardzo pochlebnie wyraża się o audycjach stacji warszawskiej, poświęcając specjalną uwagę inscenizacji audycyj radjowych, a zwłaszcza odegraniu ostatnio przed mikrofonem „Polowaniu na głuszca", fragmentowi powieści Weyssenhofa. Autor podkreśla doskonałe opracowanie, odtworzenie tła akustycznego i wyraża nadzieję, że w niedługim czasie także i niemieckie stacje będą nadawały tego rodzaju audycje.

RADJOSTACJA W KATOWICACH. Jak już donieśliśmy, przed kilku dniami zawarta została w Katowicach umowa między skarbem śląskim, a spółką akc. Polskie Radjo, w myśl której Polskie Radjo obowiązuje się wybudować silną radjostację w Katowicach, wzamian za co skarb śląski udziela Spółce pożyczki w wysokości zł. 600.000. Umowę podpisali wojewoda dr. Grażyński w imieniu skarbu śląskiego a dyrektor Chamiec i inż. Heller w imieniu P. R. — Stacja katowicka uruchomiona ma być najpóźniej do dnia 30 września br. Będzie ona co do siły równa stacji warszawskiej, posiadając zasiąg detektorowy do 75 a nawet do 100 km. Roboty budowlane zaczną się z końcem bieżącego miesiąca.

ROZRÓŻNIANIE MIĘDZY WŁADZAMI POCZTOWEMI. Publiczność utożsamia bardzo często naczelnictwa urzędów pocztowych Nr. 1 i Nr. 2 w Krakowie z dyrekcją poczt, która jest władzą administracyjną II instancji. W interesie publiczności zwraca się uwagę, że wszelkie reklamacje i pisma w sprawach przesyłek pocztowych np. w sprawie zmiany adresu, zwrotu, dosłania przesyłek pocztowych itp., dotyczące tych urzędów, należy celem uniknięcia zwłoki w załatwieniu tych spraw skierować wyraźnie pod adresem: „Naczelnictwo urzędu pocztowego Nr. 1 (lub Nr. 2) w Krakowie", a nie pod adresem dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie.

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

POŻAR. Wybuchł pożar w mieszkaniu Żubrowskiej Marji przy ul. Garncarskiej 24, w czasie przetapiania pasty do podłóg. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

KRADZIEŻE. Spira Adolf, zamieszkały przy ul. Sebastjana 22, zgłosił w policji, że skradziono mu z zamkniętego mieszkania futro męskie wartości 1200 zł. Bocianowi Stanisławowi, zamieszkałemu Aleje Krasińskiego 16 w czasie pobytu w Urzędzie Pocztowym przy ul. Podwale 4, skradziono z kieszeni portfel z dokumentami osobistemi.

—ooo—

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW (pl. św. Ducha 1) z dniem 3 bm. została otwarta wystawa „Starych mistrzów" jako to: Paolo Rubens, Jacobo Tintoretto, Piotr Breughel, Charles Antoin Coypel, Rembrandt Bassano, Fra Bartlomeo, Jacob Jordaens, Rafael, Mengs, Giovanni Bellini i wielu innych. Wystawa otwarta od godziny 10—1 w południe i 4—7 popołudniu.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM, przy ul. Straszewskiego 28, II piętro, odbędzie się w piątek 8 bm. o godzinie 7 wieczorem zebranie, na którem p. Dr. Wyród Jan, instruktor przemysłowy województwa wygłosi odczyt na temat „Projekt polskiej ustawy przemysłowej na tle rozwoju ustawodawstwa przemysłowego". Goście mile widziani.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę ciesząca się rosnącem powodzeniem farsa amerykańska „Potęga reklamy" Cooper-Hackett'a. Groteska fantastyczna Marji Pawlikowskiej „Kochanek Sybilli — Thompson" powtórzona będzie jutro po cenach popularnych. W komedji Jerzego Kaisera „Kancelista Krehler" rolę tytułową wykona p. Jednowski, który sztukę przygotowuje reżysersko.

VI PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW W KRAKOWIE poświęcony wyłącznie muzyce rosyjskiej, odbędzie się w niedzielę 10-go kwietnia o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje Zdzisław Górzyński, jako solista współdziała prof. Wiktor Łabuński, pianista. W programie: Czajkowskiego „Dziadek do orzechów", Rachmaninowa „Wyspa umarłych", Glazunowa Koncert fortepianowy, oraz Rimski-Korsakowa „Baśń o carze Sołtanie". Bilety w cenie po 3, 2 i 1 zł., do nabycia u p. J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

ADA SARI, światowej sławy śpiewaczka koloraturowa, wystąpi jeszcze tylko jeden raz w tym sezonie w poniedziałek 11 bm. w Starym Teatrze.

Samobójstwo przez zagłodzenie

Dwa tygodnie w stercie siana

Przed kilku dniami donieśliśmy za prasą warszawską sensacyjną wiadomość o tajemniczem uśpieniu, dokonanem rzekomo przez bandę usypiaczy kolejowych, na osobie 20-letniego Henryka Asłanowicza, absolwenta wydziału leśnego politechniki lwowskiej. Asłanowicza znalazł w stanie bezprzytomności wieśniak przejeżdżający obok miejscowości Grodzisko pod Warszawą i przywiózł go do miejscowego szpitala. Asłanowicz pierwotnie zeznał, że jakieś dwie eleganckie damy poczęstowały go papierosami, po wypaleniu których stracił przytomność, przyczem zrabowano mu pieniądze i biżuterję, na sumę 3.000 zł.

Policja w Grodzisku zbadała powtórnie Asłanowicza, przebywającego w szpitalu sejmikowym. Powtórne zeznania Asłanowicza są nadzwyczaj sensacyjne.

Chory zeznał, że między nim, żoną jego i rodziną już od dłuższego czasu trwają zatargi na tle familijnem. Wobec tego **postanowił zniknąć całej rodzinie z oczu.** W tym celu wyjechał z domu, z **zamiarem wstąpienia do klasztoru o. o. Paulinów w Częstochowie**, lecz w drodze w jednym z dzienników przeczytał ogłoszenie o wakującej posadzie leśnika w Wilnie. Przybywszy do Wilna, dowiedział się, że posada była już zajęta, wobec tego powrócił do Warszawy. Nazajutrz wyjechał do Milanówka. Nie znając miejscowości poszedł do lasu, gdzie przepędził noc, o świcie zaś wyszedł w pole i, natrafiwszy na stóg siana, **zarył się głęboko**, otwór zaś założył słomą, **chcąc tym sposobem popełnić samobójstwo przez zagłodzenie się.**

W stogu tym Asłanowicz **przebył 14 dni**, t. j. do czasu znalezienia go nieprzytomnego przez woźnicę. Po odzyskaniu przytomności w szpitalu, Asłanowicz pierwotnie **nie chciał się przyznać do samobójstwa**, lecz zmyślił wiadomość o zatruciu go przez jakąś szajkę.

Nie chcąc być poznany, Asłanowicz zamienił kurtkę na jesionkę, pieniądze wszystkie wydał umyślnie, **aby nie mieć pokusy na kupno żywności**, a kwit bagażowy i legitymację zniszczył. Policja w dalszym ciągu prowadzi w tej sprawie dochodzenie celem konkretnego ustalenia, czy Asłanowicz podaje właściwe nazwisko, i czy przypadkiem nie jest poszukiwany przez władze bezpieczeństwa. Dzięki usilnym zabiegom lekarzy, głodomór - samobójca stopniowo powraca do zdrowia.

—ooo—

Z Polski

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE PPS. Przy wyborach do Rady miejskiej w Piasecznie lista PPS otrzymała 5 mandatów.

NABRALI SIĘ NA KAWAŁ. Wiele dzienników na 1 kwietnia ogłasza dowcipne zmyślone wiadomości a nawet sfingowane zdjęcia fotograficzne. Dlatego we wszystkich redakcjach czasopisma nadchodzące z datą 1 kwietnia czytywane są z wielką ostrożnością. Zawsze jednak da się ktoś wziąć „na kawał". I tak katowicka „Polonia" wzięła na serjo primaaprilisowe wiadomości jednego z dzienników berlińskich o odwiedzinach księcia Walji i prezydenta Hindenburga. Książę Walji miał przywieźć z sobą list króla angielskiego w sprawie zacieśnienia frontu antysowieckiego w Europie, co z kolei miało wywołać zaniepokojenie w Moskwie i wielkie demonstracje komunistów berlińskich. Wszystko to było naturalnie zmyślone, ale „Polonia" dała wiarę tym bujdom i przyniosła je w niedzielę jako wielką sensację. Jeszcze gorzej powiodło się „Kurjerowi Warszawskiemu". Pisma niemieckie opisały na 1 kwietnia niezwykły wynalazek (ba, nawet umieściły jego dowcipnie sfałszowaną fotografję). Oto miano skonstruować rower z przymocowaną z przodu śmigą. Rower ten, poruszany jak każdy rower — nogami, ma po pewnym czasie wzbijać się w powietrze — jak aeroplan. Oczywiście bujda, żart. Warszawski organ nieboszczyków uwierzył w tę nieprawdopodobną bujdę i powtarza ją w ostatnim numerze. Widocznie nie wszystkie redakcje mają inteligentnych współpracowników.

KOMISARZ POW. KASY CHORYCH W TARNOBRZEGU AGITATOREM PRZECIWKO PPS I ZWIĄZKOM ZAWODOWYM. Robotnik Dąbek z Niska po wypadku w tartakach Franckego w Nisku leczył się u lekarza kasowego a po 6 tygodniach uznany został za zdrowego, chociaż jeszcze nie mógł o własnych siłach chodzić. Jako członek związku zawodowego udał się z prośbą o interwencję i istotnie Związek robotników drzewnych w Nisku wystosował do komisarza Kasy chorych w Tarnobrzegu pismo z prośbą o zbadanie lekarskie chorego. Po 3 tygodniach Dąbek otrzymał wezwanie do stawienia się przed naczelnym lekarzem Kasy, celem zbadania go; gdy zgłosił się w Kasie, komisarz Kasy — zamiast załatwić sprawę merytorycznie — zaczął czynić mu wymówki, poco chodzi do związku zawodowego, do tych socjalistów, jakby nie było porządnych ludzi jak np. Gazda ze zarządu dóbr Franckego i radził mu zaprzestania odwiedzin w związku zawodowym. Ponieważ tego rodzaju traktowanie spraw kasowych przez urzędnika, który jako komisarz Kasy ma charakter urzędnika państwowego, nasuwa podejrzenie, że p. komisarz chce w Kasie, a więc instytucji publicznej załatwiać sprawy partyjne, zapytujemy władze, jak się będą zapatrywały na takie zachowanie się komisarza i w jakim celu mianowano dla Kasy komisarza, czy aby dbał o leczenie chorych, czy też aby uprawiał agitację przeciwko socjalistom? Apelujemy do władz, aby położyły kres tej dziwnej gospodarce komisarskiej w Tarnobrzegu.

DWAJ OFICEROWIE SKAZANI NA ŚMIERĆ I ROZSTRZELANI. Donieśliśmy wczoraj, że przed sądem wojskowym w Toruniu toczył się przy drzwiach zamkniętych proces przeciw porucznikom Urbaniakowi i Piątkowi o szpiegostwo na rzecz sąsiedniego państwa. W poniedziałek w południe sąd wydał wyrok, uznający winę obu oskarżonych i skazujący ich na karę śmierci z dodatkami, jaki przepisuje kodeks wojskowy, tj. degradacją, wydaleniem z wojska itd. Wyrok zastrzegł, że Urbaniak ma być pierwszy rozstrzelany. Obrońcy, którzy pełnili swoje funkcje z urzędu, zwrócili się do prezydenta Rzeczypospolitej z prośba o ułaskawienie skazanych, jednak o godzinie 18 nadeszła wiadomość, że prezydent nie skorzystał z prawa łaski. Skazanych odwieziono na jeden z fortów w okolicy Torunia, gdzie wyrok wykonano.

FAŁSZERZE PASZPORTÓW. Policja w Białymstoku na zasadzie informacji, otrzymanych przez policję kryminalną w Gdańsku, ustaliła, że na terenie Białegostoku operuje od pewnego czasu szajka fałszerzy paszportów zagranicznych, która pewną liczbę osób przemyciła zagranicę. Fałszerze, których nazwisk ze względu na toczące się dochodzenie narazie się nie podaje, pobierali od klienteli, przeważnie żydowskiej od 550 do 650 dolarów za paszport. Władze w Gdańsku aresztowały podobno szereg osób, wyjeżdżających za fałszywemi paszportami, sporządzonemi w Białymstoku.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 6 kwietnia.

POLICJANT SKAZANY NA 2 LATA WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO

Dnia 10 października ub. roku odbywała się w Karniowicach pod Krakowem zabawa strażacka w domu Anny Wołkowej. W zabawie uczestniczyli między innymi w charakterze gości posterunkowy policji z Zielonek, Wincenty Pełka i Stanisław Stopnicki. Podczas tańców doszło do nieporozumienia między policjantami a obecnym na zabawie żołnierzem Drewniakiem, którego **posterunkowi wezwali, by się wylegitymował**, lub by opuścił salę. Gdy Drewniak odmówił, **posterunkowy Stopnicki odszedł na posterunek w Zielonkach, a po chwili wrócił w pełnym rynsztunku z karabinem w ręku i ponownie wezwał Drewniaka do wylegitymowania się.** W zajście wmieszali się Stanisław Zemla i żona jego Bronisława, stając w obronie Drewniaka. Posterunkowi, widząc w ręku Zemły ciężarek od zegara, chcieli go odebrać; powstało zamieszanie, w czasie którego **posterunkowy Pełka dobył rewolweru i strzelił dwa razy w stronę Zemlów. Jedna kula ugodziła Bronisławę Zemlową w lewe oko, powodując naruszenie mózgu i natychmiastową śmierć.** Posterunkowy Stopnicki oddał strzał z karabinu, jednak nikogo nie ranił.

Wczoraj stawał przed sądem krakowskim posterunkowy Pełka, oskarżony o zbrodnię zabójstwa. Pełka przyznał się do czynu, tłómacząc się, że użył rewolweru w obronie przed napastującymi go Zemlami. **Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził Pełkę za zbrodnię zabójstwa na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** Przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, wotowali sso. Gabryel i sso. Pelczar, oskarżał prok. dr. Stawarski, bronił adw. dr. Butterteig.

—ooo—

TELEGRAMY

Co i jak będzie się budować — byle się budowało

Warszawa, 5 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Na tle ustawy o rozbudowie miast pomiędzy ministerstwem skarbu a ministerstwem spraw wewnętrznych istniała **różnica zdań.** — Ministerstwo skarbu stało na stanowisku udzielania kredytów na dokończenie już rozpoczętych robót budowlanych, natomiast ministerstwo spraw wewnętrznych stało na stanowisku ograniczenia kredytów na dokończenie rozpoczętych robót budowlanych, natomiast główny nacisk kładło na **budowę małych mieszkań** jedno- i dwuizbowych. Obecnie zatarg został rozstrzygnięty **na niekorzyść** ministerstwa spraw wewnętrznych.

—ooo—

CO MAJĄ Z SOBĄ ZROBIĆ SZCZĄTKI „KOMISJI PRACY"?

Warszawa, 5 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Wobec złożenia przez tow. Ziemięckiego przewodnictwa komisji opinjodawczej pracy, oraz wystąpienia z komisji reprezentantów Związków zawodowych pracowniczych odbędzie się w piątek posiedzenie „resztek" komisji, celem zastanowienia się nad dalszym losem komisji. Wszystkie materjały zebrane przez tow. Ziemięckiego złożone zostały na ręce wiceprzewodniczącego komisji p. Simona, byłego ministra pracy i opieki społecznej.

—ooo—

ECHO PROCESU LINDEGO

Warszawa, 5 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj rozpoczął się w wydziale VIII karnym sądu okręgowego proces w sprawie nadużyć w pocztowej Kasie Oszczędności. Oskarżeni są Wilhelm Bau, znany z procesu Huberta Lindego i Marjan Linde, brat Huberta. Akt oskarżenia zarzuca im, że podrobili dokumenta, stwierdzające w imieniu prezesa PKO Huberta Lindego, iż Stanisławowi Pomerskiemu, szwagrowi Baua, należy się od PKO suma 80.000 złotych, które Pomerski miał otrzymać w dniu 2 kwietnia 1926. Zaznaczyć należy, że Hubert Linde jeszcze przed śmiercią złożył w tej sprawie zeznanie, w którem oświadcza, iż Stanisława Pomerskiego wogóle nie znał i że wogóle nie podpisywał żadnego zgoła dokumentu na prawo otrzymania 80.000 złotych przez Pomerskiego.

—ooo—

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW BANKOWYCH

Warszawa, 5 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj do ministra pracy zgłosiła się delegacja Związku zawodowego pracowników bankowych. Delegacja wręczyła memorjał, który stwierdza, że pracownicy umysłowi nie są faktycznie objęci inspekcją pracy, co daje pole do ogromnych nadużyć. Na zasadzie przeprowadzonej przez pracowników bankowych ankiety, delegacja stwierdza, że **we wszystkich bankach w Polsce położenie pracowników jest krytyczne**, pracownicy bankowi otrzymują płace minimalne i muszą pracować jeszcze poza godzinami urzędowemi zadarmo, co jest sprzeczne z obowiązującemi ustawami. Delegacja domaga się rozciągnięcia inspekcji pracy na pracowników bankowych oraz przeprowadzenia rewizji warunków pracy we wszystkich większych bankach, bądź też ich filjach w Warszawie, Krakowie, Katowicach i wogóle w szeregu miast Polski. Minister pracy dr. Jurkiewicz przyrzekł memorjał pracowników bankowych rozpatrzeć przychylnie.

—ooo—

KRÓL RUMUŃSKI UMIERAJĄCY

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT). „N. W. Abendblatt" donosi z Bukaresztu pod datą 5 kwietnia godzina 8.40 rano: Król Ferdynand jest umierający, lekarze poprzestali na tem, by utrzymać działalność serca. Przyjmowanie pokarmów zostało wstrzymane od 24 godzin. Król przebył noc w stanie bezprzytomnym.

—ooo—

PAKT PRZYJAŹNI WŁOSKO - WĘGIERSKIEJ

Białogród, 5 kwietnia (PAT). Odpowiednio do postanowień paktu przyjaźni, istniejącego między Włochami a Jugosławją, rząd włoski zawiadomił gabinet białogrodzki, że dzisiaj zostanie podpisany w Rzymie pakt przyjaźni między Włochami a Węgrami. W doniesieniu rządu włoskiego jest zaznaczone, że nowy pakt przyjaźni nie jest skierowany przeciwko nikomu i jest zawarty w duchu paktu Ligi narodów.

—ooo—

WŁOCHY OKRĄŻAJĄ JUGOSŁAWJĘ

Waszyngton, 5 kwietnia (PAT). Rzymski korespondent „Chicago Tribune" donosi, że bardzo prawdopodobne jest **zawarcie w roku bieżącym układu włosko-greckiego i włosko-bułgarskiego**, podobnych do innych układów zawartych już przez Włochy.

Dyskusja budżetowa w Radzie m. Krakowa

Kraków, 5 kwietnia

W dalszym ciągu dyskusji budżetowej na posiedzeniu poniedziałkowem po przemówieniu imieniem większości (Zjednoczenie mieszczańskie) rm. Dr. Krzetuskiego zabrał głos rm. tow. **dr. Rosenzweig:** Klub PPS żywi nadzieję, że bierze poraz ostatni udział w dyskusji budżetowej w obecnej Radzie miasta. Jako socjaliści jesteśmy zwolennikami samorządu w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Po rozwiązaniu Rady miejskiej byliśmy jedynem stronnictwem w tej Radzie, które nie wzięło udziału w rządach komisarskich na znak protestu przeciw bezprawiu i gwałtom dokonanym wobec samorządu przez chadeków i endeków dla zdobycia władzy w mieście.

Rada przyboczna komisarza rządu złożona z większości chadecko - endeckiej ośmieszyła się, była niezdolną do życia — mamy pierwowzór rządów chadeckich, gdyby chadecy doszli kiedyś do władzy w mieście.

Domagamy się jednak, aby ta Rada miejska po 17 latach pracy i wyczerpaniu poddała się **zabiegowi odmłodzenia w formie wyborów**, w tym celu żądamy rozwiązania tej Rady dla przeprowadzenia nowych wyborów! **99% ludności żąda nowych wyborów** — nie mówię 100%, gdyż do 1% zaliczyć należy 70% członków tej Rady, którzy pragną utrzymać się nadal przy mandatach radzieckich!

Przywrócenie samorządu uważaliśmy za nową fazę w gospodarce miasta — sądziliśmy, że nowe Prezydjum uporządkuje stosunki w gminie, że inicjatywą, pracą i wysiłkiem doprowadzi do pomyślnego rozwoju miasta.

W tej Radzie miejskiej demokracja jest na okres przejściowy predystynowaną z racji swego liberalizmu do objęcia kierownictwa Zarządu miasta. Demokracja oparta tylko **na Kotłowie i Strzelnicy**, broniąca tylko interesów cechów nie może mieć znaczenia w tem mieście.

Dla dodania Samorządowi i nowemu Zarządowi miasta powagi Klub nasz wbrew dotychczasowej tradycji oddał głosy swoje przy wyborach Prezydjum miasta przedstawicielom prawdziwej demokracji w przekonaniu, że interesa klasy robotniczej będą w szerokiej mierze uwzględniane i chronione.

Nie możemy ukrywać tego, że nadzieje nasze zostały zawiedzione. Już programowa mowa Prezydenta Rollego której program określa mówca pojęciem „niemocy" zawierała **zastrzeżenia** w przedmiocie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania.

Klub PPS stoi na stanowisku uchwały Rady miejskiej z roku 1919 w myśl której przy wyborach do Rady miejskiej w Krakowie wprowadza się **równe, powszechne, bezpośrednie, tajne i proporcjonalne** prawo głosowania! Wszelkim zakusom reakcyjnym przeciwstawi się klasa robotnicza Krakowa drogą najostrzejszej walki!

Jako pierwsze i zasadnicze żądanie stawiamy bezzwłoczne przeprowadzenie nowych wyborów na zasadzie 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania!

Budżet jest deficytowy bo aczkolwiek wykazuje nadwyżkę 5.200 zł., to jednak w dochodach figuruje pożyczka w kwocie 3 i pół miljona złotych.

Mimo trudności finansowych przy odpowiednim wysiłku i inicjatywie rozszerzenie działalności miasta jest możliwe.

Administracja miejska jest droga — klub zdaje sobie sprawę z tego, że nie można oszczędzać na niskich pensjach urzędniczych i służby miejskiej — należy czynić oszczędności w zbytkownych urządzeniach (pojazdach itd.).

Dla celów reformy administracji i kontroli gospodarczej instytucji i przedsiębiorstw miejskich należy powołać do życia **„Miejski Urząd Kontroli"**. Należy skończyć z biurokratyzmem w urzędowaniu — urzędnik powinien pomóc, a nie utrudniać obywatelowi miasta załatwienie sprawy i to natychmiast — należy równomiernie traktować wszystkich obywateli bez względu na ich stan społeczny i wyznanie.

Upadek miasta jest wynikiem braku inicjatywy w Prezydjum miasta. Zarząd miasta musi prowadzić własną **politykę górniczą**, podobnie jak mają ją Katowice i wielki przemysł górniczy zdążający do opanowania zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego. Kraków powinien być **ośrodkiem aprowizacyjnym** dla całej zachodniej Małopolski i Górnego Śląska — posiadamy największą chłodnię, rzeźnię i zakłady masarskie — należy budować hale i składy targowe, skup owoców, zboża i mleka powinien mieć swoją siedzibę w Krakowie — mamy olbrzymie składy i **elewatory na zboże**.

Rozumna **polityka komunikacyjna** powinna dążyć do szybkiego połączenia Krakowa z okolicznemi miastami i zdrojowiskami.

Budowa tanich domów mieszkalnych jest jednem z najpilniejszych i najkonieczniejszych zadań gminy. Ta konieczność gospodarki gminnej nie znajduje należytego uwzględnienia w obecnym budżecie. Nędza ludności robotniczej i rękodzielników w mieście, niesłabnące bezrobocie, zdrowie ludności, zastraszający głód mieszkaniowy wymagają bezzwłocznej zorganizowanej na większą skalę budowy domów mieszkalnych przez gminę.

Wedle statystyki jest w Krakowie 13.403 mieszkań 1-pokojowych, a 11.646 mieszkań 2-pokojowych na ogólną liczbę 38.000 mieszkań. Mieszkań jednopokojowych w których mieści się po 3 osoby jest 2.742, po 4 osoby 2.243, po 5 osób 1.649, po 6 osób 1.010, po 7 osób 547, po 8 osób 284, a po 9 do 16 osób około 300. — taki sam mniejwięcej stosunek jest w mieszkaniach 2-pokojowych!

Należy wziąć **przykład z Wiednia**, gdzie socjaliści rządzący miastem w przeciągu 5 lat bez pożyczki wybudowali 25.000 nowych mieszkań!

Należy poczynić starania u rządu, aby podatek na rozbudowę i na kwaterunki wojskowe został przeznaczony na budowę tanich mieszkań, należy na ten cel wydać obligacje komunalne mieszkaniowe.

Domagamy się poczynienia starań, aby rząd dokończył budowy gmachów państwowych! Budowa więzień może być natychmiast przez rząd rozpoczętą wedle oświadczenia ministra sprawiedliwości, jeśli gmina przeznaczy na ten cel odpowiedni teren gruntowy!

W dziedzinie skarbowości gmina powinna czerpać dochody z przedsiębiorstw, następnie z opłat za świadczenia gminy, z subwencji rządowych za czynności gminy w zastępstwie państwa, a dopiero na ostatku z podatków. Obecny system opierą się na podatkach pośrednich krzywdzących ludność robotniczą i urzędniczą. Pośrednie podatki przynoszą gminie ¾ wszystkich dochodów i tak podatek lokatorski 1.200.000 zł., od obrotu 1,000.000 zł., spożywczy 800.000 zł., dochodowy 800.000 zł. (od uposażeń służbowych w większości), od widowisk 1.000.000 zł., od tonażu towarów 900.000 zł., z biletów tramwajowych 350.000 zł., z elektrowni, gazowni i wodociągu 2,100.000 zł.

Przeciw zbytniemu obciążaniu klas pracujących podnosimy protest — podaliśmy natomiast szereg projektów podatków zbytkownych!

Chodniki i oświetlenie należy zaprowadzić w gminach przyłączonych.

W dziedzinie opieki społecznej domagamy się żłobków dla dzieci opuszczonych i tych, których matki są zajęte cały dzień w pracy. Należy urządzić ogródki dla dzieci w wieku przedszkolnym. Dzieciom szkolnym należy dawać bezpłatne śniadania i to wszystkim, aby ubóstwo nie było wytykane dzieciom biednym, dzieci bezrobotnych powinny być wogóle żywione przez gminę. Dla opuszczonej młodzieży należy urządzić wspólne domy nauki. Należy powiększyć liczbę lekarzy szkolnych — także higjenistek, których zadaniem będzie dbać o leczenie dzieci szkolnych gruźliczych i innych poza szkołą.

Należy założyć poradnię dla matek w celach wychowania dzieci — poradnię przeciwgruźliczą, poradnię dentystyczną dla dzieci szkolnych.

Żądamy opieki nad inwalidami, kalekami i starcami!

W dziedzinie oświaty pozaszkolnej należy założyć kursy przymusowe dla analfabetów bez względu na wiek. Gmina powinna założyć publiczną czytelnię i bibljotekę. Należy popierać towarzystwa oświatowe, a w dziedzinie oświaty robotniczej pracę TUR-a.

Sprawy robotników miejskich znalazły uznanie w prezydjum miasta. Organizacja nasza uzyskała **mimo zdrady chadeków** stabilizacje i emerytury **dla wszystkich pracowników miejskich.** Ta strona działalności prezydjum miasta będzie w historji ruchu robotniczego zapisana jasnemi zgłoskami.

We wszelkich innych dziedzinach życia gminnego **nie znajdujemy poparcia Rady miejskiej i prezydjum dla naszej inicjatywy i żądań i dlatego klub PPS nie będzie głosował za budżetem.**

Po przemówieniu rm. tow. Rosenzweiga przewodniczący wiceprezydent Ostrowski zarządził przerwę, po której w dalszym ciągu toczyła się dyskusja budżetowa.

R. m. senator **Adelman** (ChD) wygłosił długie przemówienie, w którem krytykował przedłożony budżet i zakończył oświadczeniem, że jego stronnictwo głosować będzie przeciw budżetowi.

R. m. tow. **Haecker** wskazał na postępujący upadek Krakowa tracącego obecnie jedną placówkę gospodarczą po drugiej na rzecz Katowic. Wobec tego powinien Kraków tem energiczniej bronić swoich placówek kulturalnych, by uratować swoją przyszłość jako siedliska nauki i sztuki. Toteż trudna do zrozumienia jest niechęć, z jaką prezydjum miasta odnosi się do sprawy **budowy gmachu Muzeum Narodowego.** Gdy w komisji budżetowej zaznaczyłem, że na ten cel posiada miasto zapis Corazzy w kwocie 150.000 zł., przerwał mi p. prezydent słowy: „150.000 zł. i nic więcej!" Nie jest to jednak zgodne z rzeczywistością. Zbiory Muzeum Narodowego muszą znaleść pomieszczenie, bo w przeciwnym razie zmarnieją, a temsamem zniszczeją wielomiljonowe wartości, stanowiące własność gminy. Prezydjum miasta pragnie je pomieścić w gmachu poszpitalnym na Wawelu; restauracja tego gmachu ma kosztować 1,600.000 zł., a jeżeli się uwzględni jeszcze i konieczność nadbudowy niskiego piętra tak, aby się tam mogły zmieścić obrazy Matejki i kartony witrażów Wyspiańskiego, to przebudowa będzie kosztowała przeszło 2 miljony. Gmina posiada tedy na ten cel nie „150.000 zł. i nic więcej", lecz 150.000 zł. plus 2 miljony, które Rada miejska na ten cel uchwalić będzie musiała! Jeżeli zaś postanowi się nie budować nowego gmachu, lecz przerabiać gmach poszpitalny, to na ten cel będzie tylko suma uchwalona przez Radę miejską „i nic więcej", bo zapis Corazzy tracimy w takim razie na rzecz politechniki lwowskiej, a przytem wpakujemy 2 miljony w realność nieodpowiednią i, co najważniejsza cudzą, bo rządową. Potrzeba budowy nowego gmachu Muzeum Narodowego należy do najżywotniejszych interesów Krakowa, których zarząd miasta powinien bronić z większym niż dotąd rozmachem.

Następnie przemawiał jeszcze r. m. **Marski**, poczem dalsze obrady nad budżetem odroczono do dnia następnego.

* * *

Kraków, 6 kwietnia.

Na początku wczorajszego posiedzenia budżetowego Rady miasta Krakowa **wiceprez. dr. Schneider odebrał przyrzeczenie od nowopowołanego radcy miejskiego tow. Kartona**, poczem przystąpiono do dalszego ciągu ogólnej dyskusji budżetowej. Pierwszy przemawiał imieniem klubu chadeckiego r. m. **Holeksa**, który poddał krytyce budżet krakowski w stosunku do lwowskiego. Lwów, mimo że ma znacznie większą ilość mieszkańców, posiada o wiele mniejszy budżet. Budżet krakowski jest zanadto wygórowany wedle wywodów mówcy. Dalej zastanawia się nad brakiem inicjatywy zarządu miasta w sprawie zbliżenia się komunikacyjnego z województwem śląskiem. Kraków upada. Mówca ubolewa, że prezydjum miasta nie ma kontaktu z przedstawicielami Sejmu i Senatu, mieszkającymi w Krakowie. Skutki tego wedle mowcy odbijają się na naszem mieście. Inne miasta, mając kontakt z ciałami parlamentarnemi, zyskują dla swoich gmin dogodności i obronę swych interesów. Przeciw własnemu statutowi Krakowa oświadczyły się w Sejmie pewne czynniki, które się oświadczają w tej Radzie za samorządem.

Rm. tow. **Rosenzweig:** — myli się Pan!

P. **Holeksa:** Ja znam tę rzecz dobrze, bo podpisywałem kompromis.

Rm. tow. **dr Rosenzweig:** Można podpisując nie wiedzieć, co się podpisuje!

Po polemice z rm. tow. Rosenzweigiem, który w dowcipny sposób dorzucał półsłówka do przemówienia rm. Holeksy zakończył tenże ofertą pod adresem mieszczan, by zawarli kompromis z chadekami, a nie z socjalistami.

Rm. tow. **Rosenzweig:** Taki kompromis nie istnieje.

Rm. dr. **Rowiński** krytykuje i oświadcza się przeciw budżetowi. — Posiedzenie trwa dalej.

Pogłoski o zmianach w rządzie

Warszawa, 5 kwietnia (tel. własny „Naprzodu").

W ciągu dni ostatnich szerzono mnóstwo plotek o dalekoidących zmianach w rządzie, jakie nastąpić mają niebawem. Mówiono o **dymisji p. Bartla**, o roli politycznej, którą odegra generał Sosnkowski, o przejściu p. Miedzińskiego na inne stanowisko itp. Jak nas zapewniają wszystkie te wiadomości **nie opierają się na żadnej podstawie.** Gen. Sosnkowski obejmuje wyższe stanowisko wojskowe, a nie polityczne, więc zmiany polityczne z jego nazwiskiem związane są **wytworem bujnej wyobraźni.**

Rada ministrów nad pożyczką

Warszawa, 5 kwietnia (tel. własny „Naprzodu")

Dzisiaj o godzinie 5'30 rozpoczęło się posiedzenie Rady ministrów. Na posiedzeniu tem rozważane są propozycje i warunki pożyczki amerykańskiej.

Ofensywa Kantończyków

Londyn, 5 kwietnia (PAT). Z Szangaju donoszą, że armja generała Fenga rozpoczęła swoją akcję wojenną. Generał Feng sympatyzuje z Kantończykami. Wobec akcji Fenga Pekin obecnie jest zagrożony od zachodu.

WALKI O DROGĘ NA PEKIN

Szangaj, 5 kwietnia (PAT). Posuwanie się wojsk kantońskich w kierunku Rzeki Żółtej spotyka się obecnie z silniejszym oporem wojsk północnych, które w niedzielę przeszły do kontrataku i po zaciętej walce zajęły Hwan Tien, położone na linji kolejowej o 100 mil. na północ od Nankinu. Nacjonaliści skierowali w tą stronę posiłki. Do Nankinu nadeszły pierwsze transporty rannych w liczbie 200 żołnierzy.

Londyn, 4 kwietnia (PAT). „Times" donosi z Szangaju, że 3.000 żołnierzy kantońskich przepławiło się przez rzekę Jang Tse w pobliżu Nankinu. Gubernator Szantungu wycofał się ze swojemi wojskami w kierunku Czeu Fu.

POWAŻNE POŁOŻENIE

Pekin, 5 kwietnia (PAT). Admirał amerykański Hough donosi, że ogólna sytuacja w dolinie rzeki Jang-Tse jest bardzo poważna.

ZABURZENIA W HANKAU

Pekin, 5 kwietnia (PAT). W Hankau zostało zabitych 12 Chińczyków przez żołnierzy japońskich, którzy użyli kulomiotów. Wszyscy Japończycy, z wyjątkiem urzędników dwóch firm, opuszczą prawdopodobnie Hankau.

WALKI W SZANGAJU

Londyn, 5 kwietnia (PAT). „Times" donosi, że w chińskiej dzielnicy Szangaju toczą się walki partyzanckie. Wielu Chińczyków zostało podobno zabitych.

NOTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Londyn, 5 kwietnia (PAT). „Times" donosi z Waszyngtonu, że projekt noty, która ma być wysłana do rządu kantońskiego, został przez departament stanu w niektórych szczegółach zmieniony. Istotne punkty zostały niezmienione. Zanosi się na zgodną, jakkolwiek nie bezwarunkowo wspólną, akcję trzech mocarstw.

CHAMBERLAIN WĘSZY BOLSZEWIKÓW

Londyn, 5 kwietnia (PAT). Odpowiadając w izbie gmin na zapytania, Chamberlain oświadczył, że jest zupełnie pewnem, że Moskwa wzbudzała i podniecała uczucia nienawiści do cudzoziemców, a specjalnie do Anglików w Chinach. Mówiąc następnie o stratach poniesionych przez Chińczyków w Nankinie, Chamberlain stwierdził, iż wiadomości o tem były bardzo przesadzone. W zakończeniu Chamberlain dodał, że jego zdaniem rządy komunistyczne w dzielnicach Szangaju poza obszarami koncesyjnemi zostały wprowadzone tylko tymczasowo.

KONFERENCJA OŚWIATOWA odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Tow. senator dr. Stefan **Kopciński** referować będzie na temat: „**Szkoła jednolita.** Szkoła a demokracja. Klerykalizm w szkole". Na konferencję zarząd TUR zaprasza usilnie wszystkich członków Rady robotniczej PPS. Rady zawodowej, zarządy wszystkich grup zawodowych, członków TUR i TPD. Stawcie się jak najliczniej! W chwili, w której ważą się losy szkolnictwa polskiego — niech demokracja polska rzuci na szalę swój mocny i stanowczy głos! Żądamy szkoły jednolitej! Żądamy rozbudowy szkolnictwa! Żądamy szkoły wolnej od wpływów politycznych reakcji i kleru!

TOW. MARSZAŁKA, LASZCZYKA I TOWPASZA zapraszam na posiedzenie Sądu partyjnego **we czwartek 7 bm.** o godzinie 6 wieczorem w redakcji „Naprzodu". **L. Feldman.**

BACZNOŚĆ METALOWCY! Konferencję Zarządów Oddziałów I i II oraz Zarządu oddziału Podgórze, która została zwołana na środę 6 bm., odracza się **do czwartku 7 bm.**

KOMITET MIEJSCOWY KOLEJARZY PPS mieści się w Domu ZZK przy ul. Warszawskiej l. 15—17. Wpisy oraz podatek partyjny przyjmuje i wszelkich informacyj udziela tow. Świerkosz lub Gazda codziennie od godziny 18—20. Towarzysze kolejarze, którzy złożyli deklaracje, zechcą się zgłosić po odbiór legitymacyj w wymienionych godzinach.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 0'35—0'40 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'45 — 0'50 zł., śmietanka słodka 1 litr 0'65—0'75 zł., śmietana kwaśna 1'80—2'20 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'80—7'— zł., ser krowi 1 kg. 1'60—1'70 zł., jaja kopa 8'20—8'80 zł., jaja sztuka 0'14—0'15 zł., masło deserowe 1 kg. 7'60—8'— zł., kury sztuka 5'— 8'— zł., kaczki żywe sztuka 6'—8'— zł., gęsi żywe chude sztuka 8'—12'— zł., gęsi żywe tłuste sztuka 14'—15'— zł., indyki sztuka 20—26'— zł., indyczki sztuka 15'—20'— zł., jabłka krajowe 1 kg. 1'20—1'50 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'60—2'20 zł., ziemniaki 1 kg. 0'70—0'18 zł., buraki 1 kg. 0'20—0'25 zł., marchew 1 kg. 0'25—0'35 zł., selery 1 kg. 0'35—0'40 zł., pietruszka 1 kg. 0'75—0'90 zł., cebula sprow. 1 kg. 0'60—0'65 zł., cebula kraj. 1 kg. 0'85—0'95 zł., czosnek 1 kg. 1'90—2'10 zł., kapusta biała sztuka 0'60—1'— zł., kapusta czerwona sztuka 0'50—0'70 zł., kapusta włoska sztuka 0'30—0'50 zł., kapusta kiszona sztuka 0'50—0'55 zł., karpiele sztuka 0'15—0'20 zł., kalarepa sztuka 0'15—0'30 zł., szpinak 1 kg. 0'85—1'— zł., włoszczyzna 1 kg. 0'45—0'55 zł., brukselka 1 kg. 2'40—2'50 zł., sałata sztuka 0'20—0'35 zł., kalafiory sztuka 1'70—3'— zł. Dowóz artykułów spożywczych na place targowe słaby, ceny lekko zwyżkowe.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 5 kwietnia (PAT). Dolary 8'92, 8'94, 8'90. Holandja 358'25, 359'15, 357'37. Londyn 43'48, 43'59, 43'37. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'08, 35'17, 34'99. Praga 26'51, 26'57, 26'45. Szwajcarja 172'15, 172'58, 171'72. Włochy 43'35, 43'46, 43'24. Wiedeń 125'89, 126'20, 125'58.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGON KSIĘDZA-SOCJALISTY

W Nowym Jorku zmarł temi dniami pastor protestancki Persey Grant, opłakiwany przez biedną ludność, wśród której liczył wielu przyjaciół. Parafja Granta położona była w jednej z najbogatszych części miasta, ale Grant nie schlebiał bogaczom. Sam był znakomitym kaznodzieją, lecz pomimo to zapraszał często przywódców radykalnych i socjalistycznych do wykładania w kościele nauk o lepszym ustroju świata. Po wykładzie następowała dyskusja, w której każdy słuchacz mógł wyrazić swe zdanie. Dzięki przykładowi Granta, w wielu kościołach nowojorskich mogą dziś przemawiać przedstawiciele kierunków rewolucyjnych. W czasie wojny światowej stał Grant na czele delegacji, która domagała się amnestji dla skazańców politycznych i bronił nauczycieli socjalistycznych, zwolnionych z posad za swe przekonania. Gdy w roku 1919 grupa anarchistów została wydalona z kraju, Grant z ambony zaatakował gwałtownie rząd. Wreszcie bogaci członkowie parafji stracili cierpliwość, przestali chodzić do kościoła i płacić podatki kościelne. Zirytowany biskup nakazał Grantowi wygłaszać tylko kazania religijne. Doszło do zatargu i w roku 1922 kościół został zamknięty. Grant pozostawił wiele dzieł, świadczących o jego rewolucyjnych przekonaniach. Najbardziej znane są: „Socjalizm a chrześcijaństwo" i „Sprawiedliwości dla klasy robotniczej".

—ooo—

TAK RZĄDZĄ CZERWONI

Mężowie zaufania socjalnej demokracji wiedeńskiej uchwalili na wniosek tow. burmistrza Seitza program wyborczy do rady miejskiej. Socjalni demokraci zobowiązują się w tym programie **wybudować w ciągu najbliższych 5 lat 30.000 nowych mieszkań robotniczych.** W ten sposób socjalistyczna gmina wybuduje razem 65.000 mieszkań, w tem także większe mieszkanie dla rodzin o wielu dzieciach, dla lekarzy, adwokatów i uczonych. Dalej założy gmina nowe ogrody w okręgach robotniczych Favoriten i Meidling, nadto gmina będzie niosć pomoc przy budowaniu domków rodzinnych. Zamierzona jest pożyczka 30-miljonowa na elektrownię i rozbudowę tramwajów. — Dla rozwoju przemysłu gmina poręczy w 60 proc. za dostawy wiedeńskich przemysłowców. Wreszcie program przewiduje opiekę nad matką i dzieckiem, wyprawkę dla każdego nowonarodzonego dziecka, badania lekarskie dzieci szkolnych, przychodnie przeciwgruźliczne, pomnożenie liczby łóżek dla gruźlików o 500; w szkolnictwie rozbudowa powszechnej szkoły średniej, aby każde dziecko mogło ukończyć szkołę średnią, 600 stypendjów rocznie dla ubogich a zdolnych dzieci; nadto hale wystawowe dla przemysłu i rękodzieła artystycznego, nowe łaźnie ludowe, place gimnastyczne i sportowe. — A nie są to czcze obiecanki, lecz realne plany, które będą urzeczywistnione!

Związki i zgromadzenia

—o—

DOROCZNE ZEBRANIE PARTYJNE CZŁONKÓW PPS odbędzie się we czwartek 7 kwietnia 1927 o godzinie 6 wieczorem w sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie Wydziału Rady Robotniczej: a) ogólne, b) kasowe, c) komisji kontrolującej; 2) sprawozdanie klubu radców miejskich PPS; 3) sprawozdanie prasowe; 4) sprawozdanie TUR, TPD, Proletarjatu, Tow. budowy Domu rob., Legji, orkiestry robotniczej, Lutni robotniczej; 5) dyskusja i wnioski. Wstęp na zebranie mają tylko zarejestrowani członkowie PPS za okazaniem nowej legitymacji. W razie niewyczerpania porządku dziennego odbędzie się dalszy ciąg zebrania w sobotę 9 kwietnia o godzinie 6 wieczorem.

Prezydjum Wydziału Rady Robotniczej.

DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE! Podaje się do wiadomości wszystkim Związkom Zawodowym, należącym do Rady Związków Zawodowych w Krakowie, — że

DOROCZNA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 11-go kwietnia o godzinie 6 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5.

Prezydjum Rady Zawodowej

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Potęga reklamy".
Czwartek: „Kochanek Sybilli Thompson" (popularne).

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO·

Kurs dla związków zawodowych

Środa, godz. 7. dr. Ringelheim: Konstytucja polska. Godz. 8. dr. Ciołkoszowa: Ortografja (XI).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: Wieczór prozy — autorecytacje (J. Stępowski — H. Moskwianka — J. Wiktor — W. Zechenter).
Czwartek: Prof. uniw. dr. Roman Dyboski: Znakomici Anglicy naszych dni.
Piątek: Dr. Stanisław Colonna Walewski: Człowiek współczesny w walce z materjalizmem.

KINOTEATRY

Bagatela: „Ostatni uśmiech błazna".
Promień: „Żoneczka na urlopie" i „Trzy wieki".
Reduta: „Krwią zmazane winy", dramat w 8 akt. oraz dwie komedie.
Sztuka: „Noc w Nowym Jorku".
Uciecha: „Student z Pragi" wedle powieści Heinza Eversa.
Wanda: „Krzyżowe drogi białych niewolnic".
Warszawa: „Krwawa niedziela".

RADJO

Środa 6 kwietnia

Kraków (422 m.). 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Wychowanie młodzieży angielskiej i jakie stąd dla nas wypływają wnioski" — wygłosi inż. S. Górka, prof. szk. przemysłowej. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Kultura rolna w Egipcie" — wygłosi dr. A. Kozłowska, asyst. Uniw. Jag. 20.00—20.30: Przerwa. Ewentualnie komunikaty. — 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—15.55: Pierwszy wykład historji polskiej dla maturzystów — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.00—16.25: Wykład dla maturzystów „Piotr Skarga". 16.45—17.10: Program dla dzieci. 17.15: Koncert popołudniowy. 18.40—19.00: Rozmaitości wypowie p. L. Ławiński. 19.00—19.25: „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi p. dr. Marjan Stępowski. 19.30—19.45: Komunikat rolniczy. 19.45—20.10 Odczyt p. t. „Ludność, przyrost, gęstość zaludnienia" — wygłosi prof. Aleksander Janowski. 20.10—20.30: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny (muzyka lekka). Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Berlin (483,9 m.). 13.30—14.00: Muzyka dzwonów. — 17.00—18.00: Koncert. 22.30—24.30: Muzyka taneczna.

Daventry (1750 m.). 12.30—14.00: Radjokoncert. 16.45—17.40: Koncert. 20.45: Koncert galowy.

Frankfurt (428,6 m.). 16.30—17.45: Koncert salonowy. 20.15: Wieczór operetkowy.

Paryż (1750 m.). 12.30—14.00: Koncert. 16.45—17.40: Radjokoncert. 20.45: Radjokoncert galowy.

Praga (348,9 m.). 11.00: Reprodukcje muzyczne. 12.15: Koncert. 16.30: Koncert. 19.30: Muzyka Beethovena.

Rzym (449 m.). 13.30—14.30: Orkiestra. 17.15—18.30: Jazzband. 20.45: Koncert muzyki lekkiej.

Wiedeń (517,2 m.). 11.00: Koncert. 16.15: Koncert. — 20.15: Ballady śpiew. 21.05: Lekka muzyka.

Wrocław (322,6 m.). 12.55: Koncert na harmonium. — 16.30—18.00: Koncert. 22.15—24.00: Muzyka taneczna. — Jazzband.

Przegląd społeczny

UCHWALENIE STRAJKU W PRZEMYŚLE ZAPAŁCZANYM

Komisja pertraktacyjna Sekcji zapałczanej Centralnego Związku robotników przemysłu chemicznego na posiedzeniu w dniu 3 bm. uchwaliła: **Wezwać do strajku zapałkownie** w Warszawie, Błoniu, Mszczonowie, Częstochowie, Grodnie, Pińsku, Stryju i Czechowicach, a to na skutek zlokautowania przez dzierżawców Państwowego Monopolu Zapałczanego (International Match Corporation) fabryki zapałek „Bracia Stabrowscy" w Poznaniu i ociągania się dzierżawców z zawarciem umowy zbiorowej w celu uregulowania głodowych płac. Dzień i czas strajku zostanie ustalony.

Dyrekcja zapałkowni poznańskiej stosując dzikie represje sprowokowała strajk. Represje te, w postaci zwolnienia z pracy, wymierzano za należenie do klasowego związku oraz za interwencję mężów zaufania wskutek demoralizatorskich zapędów kontrolera fabrycznego wśród kobiet. Wzywamy przeto wszystkie czynne zapałkownie, aby mając na uwadze wyjątkowe panoszenie się dzierżawców, nie pozwalały na przedłużenia pracy ani o jedną godzinę ponad 46 tygodniowo. Zwłaszcza zapałkownie w Grodnie i Pińsku nie mogą pozwolić na szantażowanie ich przez dzierżawców w formie ofiarowania im w tym czasie pełnego 6-cio dniowego tygodnia pracy. Wzywamy też do czuwania nad tem, aby w tym okresie, kiedy dzierżawcy pozwalają sobie bezkarnie na pozbawienie 230 ludzi pracy, niedopuszczano do powiększenia załóg fabrycznych w czynnych zapałkowniach. W tym wypadku apelujemy też do ministerstwa pracy, inspektorów pracy i Państwowych Urzędów Pośr. Pracy.

Uchwalono opodatkować się co tydzień na rzecz zlokautowanych w wysokości jednomiesięcznej (według odpowiedniej kategorji) wkładki członkowskiej w Związku i zaapelować gorąco o poparcie do wszystkich oddziałów i stacyj płatniczych CZRPCh. oraz do Rad Związków Zawodowych jakoteż do Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Komisja pertraktacyjna stwierdza, że International Match Corporation dąży do rozbicia jednolitości naszej akcji cennikowej przez ofiarowywanie nędznych podwyżek lub rozmów o nich tylko z miejscowymi delegacjami. Natomiast komisja pertraktacyjna stoi na stanowisku wyrażonem przez Zjazd zapałkowni, że regulacje warunków pracy i płacy możemy przeprowadzić jedynie przez zawarcie **zbiorowej umowy**, do czego ta Komisja jest upoważnioną. I. M. C. jest właścicielem wszystkich zapałkowni a sekcja zapałczana względnie komisja pertraktacyjna przy CZRPCh. jest reprezentantką interesów wszystkich zorganizowanych klasowo pracobiorców, zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach.

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW MIEJSKICH W GRODNIE

Na tle zatargów na tle ekonomicznem między magistratem m. Grodna a pracownikami miejskich instytucji użyteczności publicznej (elektrownia, wodociąg), na skutek interwencji miejscowego Związku pracowników użyteczności publicznej pracownicy zakładów rozpoczęli w dniu 1 bm. strajk, który wywołał konieczność zawezwania pomocy wojska dla zapewnienia ludności światła i wody. Przeciwko interwencji wojska i władz administracyjnych Związek pracowników użyteczności publ. zaprotestował, nie przerywając układów, wszczętych uprzednio z magistratem, który, nie chcąc zaostrzać sytuacji, zgodził się zasadniczo na uwzględnienie postulatów pracowników, co wywołało szybkie ukończenie strajku już w dniu 2 bm o godzinie 6 i wycofanie oddziałów wojskowych.

WARUNKI EMIGRACJI POLSKIEJ DO FRANCJI

Wobec ukazania się w prasie wiadomości o wznowieniu sprowadzania do Francji robotników polskich, wstrzymanego czasowo z powodu kryzysu bezrobocia, korespondent PATa zwrócił się do Towarzystwa imigracyjnego, którego dyrektor p. Duhamel udzielił następujących wyjaśnień: **Zakaz sprowadzania robotników polskich do Francji nie został bynajmniej cofnięty.** Jedyny wyjątek został zrobiony **dla robotników rolnych** i to w ilości bardzo nieznacznej, dalekiej od liczby, mogącej zaspokoić rzeczywiste potrzeby rolnictwa francuskiego. Wiadomość, która ukazała się w prasie, dotyczy zupełnie czego innego. Towarzystwo imigracyjne rozesłało okólnik, **zachęcający robotników do sprowadzania pozostających w kraju żon i dzieci.** Uważa ono środek ten za najlepszy sposób obrony robotników przeciwko możliwym skutkom bezrobocia. Zwolnienie z roboty grozi daleko więcej kawalerowi lub człowiekowi żonatemu niemającemu na miejscu rodziny, niż takiemu, który ma przy sobie żonę i dzieci. Pracodawca traktuje inaczej ludzi familijnych, niż kawalerów i samotnych, o których wie, że znajdą sobie pracę w innem miejscu a zastanowi się poważnie, zanim skaże na tułaczkę człowieka familijnego.

OLBRZYMI LOKAUT NA NIEMIECKIM G. ŚLĄSKU

„Vossische Ztg." donosi, że związek fabrykantów przemysłu metalurgicznego na niemieckim G. Śląsku z dniem 4 bm. ogłosił w większej części przedsiębiorstw lokaut. Do ogłoszenia lokautu związek widział się zmuszonym z powodu dzikich strajków w poszczególnych fabrykach. Związek zapowiada rozszerzenie lokautu na cały przemysł metalurgiczny niemieckiego G. Śląska w razie, gdyby rokowania nie doprowadziły w najbliższych dniach do zgody.

Ruch kolejarski

JAK SIĘ ROZDZIELA ZAPOMOGI

Kiebzak Franciszek, zwrotniczy w Oświęcimiu, którego żona i córka przez dłuższy czas chorowały, wniósł prośbę do DKP jeszcze 13 grudnia 1926 roku o zapomogę z funduszów dyspozycyjnych D. KP., lecz do tej pory nie otrzymał nawet odpowiedzi.

Natomiast Stanek Franciszek, asesor kolejowy, bezdzietny, wniósł podobną prośbę 25 lutego br., a już 19 marca br. otrzymał zapomogę 50 złotych. Tak samo Masłowski Karol zrobił prośbę dnia 24 lutego br. a już 19 marca br. otrzymał 30 złotych zapomogi.

Fama niesie, że tym ostatnim tak gładko idzie, bo pierwszy jest prezesem PZK, a drugi członkiem PZK, natomiast Kiebzak jest członkiem ZZK i dlatego zapomogi otrzymać nie może.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).